Zbigniew Bokszański

Obrazy innych etnicznych a tożsamość narodowa

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej z nich prezentujemy założenia projektu badań nad obrazami innych narodowości. Na mocy tych założeń obrazy innych grup etnicznych rozpatrywane będą w powiązaniu z tożsamością grupy, której członkowie prezentowali właściwe im sposoby postrzegania „innych etnicznych”. Podejście to wykracza poza tę tradycję badawczą i ten punkt widzenia, które ukształtowały się wokół koncepcji stereotypu, skłaniającej do rozpatrywania percepcji „innych etnicznych” jako fenomenu „psychologicznego” raczej oddzielonego od ogólnych właściwości kultury osób konstruujących obrazy innych. W części drugiej przedstawimy rezultaty badania wraz z ogólniejszymi konkluzjami odnoszącymi się do miejsca reguł budowania obrazów niektórych „innych etnicznych” w tożsamości narodowej Polaków.

1.

Wobec zróżnicowania kierunków badań nad tożsamością narodową powinniśmy na wstępie dokładniej określić znaczenie tego pojęcia. Szerzej zajmowaliśmy się tą kwestią w rozdziale poświęconym pojęciu tożsamości narodowej (por. Część I). Tutaj przypomnijmy najistotniejsze ustalenia.

Zasadnicze zróżnicowanie podejść teoretycznych w interesującej nas dziedzinie wiąże się z konsekwencjami przeniesienia pojęcia tożsamości do badań nad zbiorowościami. Zarówno w tradycji interakcjonistycznej, jak i psychoanalitycznej pojęcie tożsamości stosowane było w odniesieniu do indywidualnego aktora społecznego i przejawów jego samoświadomości. Możemy w związku z tym stwierdzić za Antoniną Kłoskowską, iż: „Żadna zbiorowość społeczna, do której można byłoby odnieść pojęcie tożsamości, nie ma psychicznego organu samowiedzy produkującego coś, co można byłoby uznać za ścisły odpowiednik samoświadomości osobniczej” (Kłoskowska 1992a: 132).

Pojawia się w związku z tym pytanie o to, kto (jaka „agenda”), w jaki sposób i na mocy jakich uzasadnień przeżywa (poznaje) i wyraża tożsamość jakiejś zbiorowości. Wydaje się, iż możliwe są tutaj dwa sposoby udzielania odpowiedzi. Nazwijmy je odpowiednio „antropologicznym” i „socjologicznym”.

Podejście antropologiczne (kulturolologiczne) wspiera się na założeniu, iż podstawą tożsamości narodowej (lub etnicznej) jest spajająca grupę kultura formująca swoisty sposób życia zbiorowości, kultura posiadająca pewien ogólny „styl”.

Ta swoistość, czy ten „styl”, jest (mniej lub bardziej kompletnie) postrzegany przez członków danej zbiorowości, którzy w codziennych zachowaniach pozostają pod wpływem wielości szczegółowych, nie zawsze jasno uświadamianych wzorów swojej kultury. Ów uogólniony „styl” kultury i (albo) szczególnie ważne dla grupy, uznane za konstytutywne wartości jej kultury oraz ewokowane przez nie postawy i emocje członków grupy możemy uważać za sferę życia społecznego, w której pojawia się tożsamość etniczna lub narodowa.

Cechą zasadniczą perspektywy antropologicznej jest, jak widać, „niekoniunkturalność” tożsamości narodowej przejawiająca się w podkreślaniu rzeczywistych więzi istniejących między właściwościami kultury a doświadczaną przez członków grupy jej tożsamością. Tożsamość w tym wypadku jest rodzajem (selektywnego) odzwierciedlenia „stylu” czy istotnych wartości kultury. Po wtóre, tożsamość narodowa jest w tej perspektywie generowana i podtrzymywana w sposób „demokratyczny”. Wszyscy członkowie grupy na mocy przynależności do niej są uczestnikami ciągłego procesu jej wyrażania i reprodukowania.

Oczywiście, ekspresje tożsamości narodowej występują na różnych poziomach złożoności życia społecznego. Zawsze jednak każdy członek wspólnoty jest jej potencjalnym depozytariuszem. Możemy w związku z tym zwracać uwagę na stopień ujednolicenia percepcji własnej kultury i standaryzacji ewokowanych przez te percepcje postaw i emocji, mówiąc o „wyrażnie” lub, przeciwnie, o „słabo” zarysowanej tożsamości narodu czy grupy etnicznej.

Perspektywa „socjologiczna” natomiast podkreśla niejednoznaczność czy nawet „koniunkturalność” i w związku z tym przypadkowość związków między kulturą grupy a jej tożsamością. Kultura każdej większej zbiorowości jest – jak się wskazuje – heterogeniczna, gdyż składa się na nią wiele regionalnych i warstwowych „subkultur”. Tożsamość narodowa w związku z tym jest rezultatem złożonych przedsięwzięć konstrukcyjnych podejmowanych przez intelektualistów będących wyrazicielami tak czy inaczej rozumianych tendencji nacjonalistycznych. Tak oto postrzega te kwestie Ernest Gellner:

Narody pojęte jako naturalny przez Boga dany sposób klasyfikowania ludzi, pojęte jako przyrodzone, choć często odwleczone w czasie przeznaczenie polityczne – takie narody są mitem. Realnie istnieje tylko nacjonalizm, który czasem przekształca zastane kultury w narody, czasem kultury owe wymyśla, a często je unicestwia. Tak przedstawia się rzeczywistość, dobra czy zła, w każdym razie nie do uniknięcia. Jej historyczni sprawcy zwykle nie wiedzą, co naprawdę czynią (Gellner 1991: 64).

Socjologiczność tej perspektywy polega więc, po wtóre, na eksponowaniu jej „elitarności”. Bada się bowiem dynamikę ograniczonych rozmiarami kręgów społecznych, kreatorów tożsamości narodowej, ich zakorzenienia społecznego, interesów a także działalności promulgacyjnej, gdy pewna formuła tożsamości narodowej zostanie już skonstruowana.

Obie powyższe właściwości zawierają w swym zarysie teorii tożsamości kolektywne Shmuel Eisenstadt i Bernhard Giesen. Podkreślają oni fakt, iż każda tożsamość kolektywna jest „społecznie konstruowana”. Procesem konstruowania jej kierują „symboliczne kody”. Społeczne kręgi potencjalnych czy obecnych kreatorów tożsamości kolektywnych różnią się predylekcjami wobec możliwych do zastosowania „symbolicznych kodów”. Ostatecznie więc rezultat procedur konstruowania tożsamości odzwierciedla te predylekcje, które z jednej strony są skrótowym zapisem „światopoglądu” grupy kreatorów, a z drugiej wskazują na uprzywilejowane miejsce owej grupy w strukturach władzy i alokacji zasobów (Eisenstadt, Giesen 1993).

W perspektywie socjologicznej pierwszoplanowym przedmiotem zainteresowania nie są zatem swoiste i szeroko ugruntowane wzory kultury charakteryzujące jakąś zbiorowość oraz postawy i emocje towarzyszące temu ze strony szeregowych jej członków. Rzecz dotyczy raczej procesów konstruowania tożsamości, efektów tych procesów w postaci pewnej formuły tożsamości (lub – jak chcą niektórzy autorzy – „dyskursu tożsamości”) oraz jej popierania czy zdobywania zwolenników wspomagających jej upowszechnianie w całej grupie.

Opisywana niżej analiza sytuuje się w obszarze, który nazwaliśmy mianem podejścia „antropologicznego”. Cechą charakterystyczną tego opisu będzie więc podkreślanie z jednej strony trwałości pewnej kultury, faktu jej swoistości, posiadania przez nią pewnego „stylu”. Z drugiej zaś odzwierciedlanie istotnych, konstytutywnych właściwości tej kultury w działaniach i aktach percepcji szeregowych członków grupy wraz z towarzyszącymi tym działaniom i percepcjom postawami i emocjami. Dodajmy jeszcze kilka uwag bliżej charakteryzujących wybrane stanowisko.

[...] określenie «tożsamość narodowa» [podkreślmy więc za A. Kłóskowską] jest uzasadnione tylko w odniesieniu do całej zbiorowości, której właściwości się w ten sposób denotuje. Zbliża się ono do pojęcia charakteru narodowego, które jednak [...] bardziej skłania do akceptacji stereotypów. Niebezpieczeństwo stereotypizacji wiąże się zwłaszcza z poszukiwaniem jednolitych cech zbiorowości, którym przypisuje się wspólne psychiczne podłoże. Mniej ryzykowne jest ujęcie zbiorowej tożsamości w kategoriach czysto kulturowych, przez odwołanie się do syntagmy kultury narodowej, a zwłaszcza kanonu tej kultury jako zespołu wartości szeroko, jeśli nie powszechnie, uznawanych, a przynajmniej uważanych za godne uznania (Kłóskowska 1992b: 11).

Podzielając w znacznej mierze to stanowisko, wskaźmy jeszcze, iż termin „syntagma” rozumieć tutaj można jako pewien swoisty układ skomponowany z szeregu „paradygmatycznych” elementów, takich jak religia, sztuka, wiedza, język. Antonina Kłóskowska jest jednak skłonna sądzić, iż: „Kultura symboliczna pozostaje jednak sferą najistotniej różnicującą kultury narodowe i określającą ich swoisty charakter” (1990: 15). Oto uzasadnienie dla poglądu przypisującego tak

wielkie znaczenie kulturze symbolicznej pojawiające się w toku wypowiedzi tej autorki na temat fenomenu „polskości”:

[...] polskość stanowi – jakby powiedział Stanisław Ossowski – zbitkę pojęciową, na którą składają się liczne i różnorodne elementy: uogólnione wzory rzeczywistych działań członków polskiej społeczności, normy i modele skierowane na kształtowanie działania. Trzon tego pojęcia określają wartości, mity i stereotypy tkwiące w ludzkiej świadomości i utrwalane, obiektywizowane w literaturze, sztukach plastycznych, ideologiach, legendzie, historiografii i teoriach o naukowej formie (Kłoskowska 1990: 5).

Zwróćmy uwagę, iż podejście to zalecając koncentrację na kulturze symbolicznej nie odrzuca myśli o innych także sposobach istnienia i utrwalania wspomnianych „wartości, mitów i stereotypów, tkwiących w ludzkiej świadomości”. Wydaje się, że jednym z tych sposobów są także autobiografie. To prawda, że nieczęsto wchodzi one pojedynczo do kanonu wartości kultury symbolicznej, lecz rozpatrywane w zbiorach, na przykład jako serie publikowanych narracji, odzwierciedlają ważne elementy tożsamości narodowej. Dysponując takimi zbiorami możemy także podejmować próby dokonania ogólniejszych charakterystyk wybranych fragmentów tożsamości narodowej. Na uwagę z tego punktu widzenia zasługuje zwłaszcza zawarta w wielu pracach teza o więziach istniejących między tożsamościami zbiorowości a obrazami „innych” budowanych przez członków tych zbiorowości. Sięgnijmy do niektórych z tych prac celem dokładniejszej prezentacji wspomnianej tezy.

Wielu autorów uważa wyobrażenia innych za konstytutywny element tożsamości etnicznej lub narodowej. Anya Peterson-Royce na przykład jest zdania, iż:

[...] przypuszczalnie najbardziej znaczącym kontrastem jest przeciwstawienie «nas» i «ich». Bez tego kontrastu tożsamość etniczna nie istnieje. Hipotetyczna grupa na izolowanej wyspie nieposiadająca wiedzy o innych nie jest grupą etniczną; nie posiada tożsamości etnicznej; nie kształtuje strategii opartych na etniczności. Definiujemy się w znacznej mierze w terminach tego, czym nie jesteśmy, a to wywodzi się z naszego doświadczenia tego, kim są inni i czym się od nich różnimy” (Peterson-Royce 1982: 12).

Historyk Orest Ranum, zajmujący się dziejami narodów europejskich w XV–XVII w., proponuje nawet bardzo przydatne, jak się wydaje, pojęcie kontrtożsamości (*counteridentity*). Kontrtożsamość jest pojmowana jako projekcja (negatywna projekcja) zestawu wartości, które konstituowały pojęcie „patria”. Obraz „innego” w tej perspektywie jest ewidentnie niesamodzielny. Obca zbiorowość jest jedynie rodzajem ekranu, na który rzutuje się negacje najbardziej cenionych, konstytutywnych cech „ojczyzny”. W ten sposób obraz obcego stanowiłby paradoksalne dopełnienie tożsamości grupy narodowej (Ranum 1986).

Podobne poglądy wyrażają także inni autorzy. Andrzej Zajączkowski w konkluzji swych analiz poświęconych obrazom kultury Zachodu w oczach mieszkańców pozostałej części świata stwierdza:

[...] stereotypy – powiedzmy – chodzą parami. Nie może istnieć stereotyp obcego bez stereotypu samego siebie, bez autostereotypu. Jednakże stereotyp obcego to w pewnym sensie odwrócona i skarykaturowana projekcja nas samych, wyrażających w autostereotypie ważne dla nas treści kulturowe (Zajączkowski 1973: 287).

W pracy Antoniego Kępińskiego, wykorzystującego teksty literackie do badania obrazów Rosjan i Polaków, spotykamy takie oto założenie:

[...] interesują nas te manifestacje postaw, teksty kultury, które w najczystszej postaci ujawniają etnocentryczne składniki etosu wewnętrznego wyrażane w autostereotypach, stanowiących z kolei podstawę aksjologiczną do konstruowania heterostereotypu (Kępiński 1990: 187).

Stanowisko Ranuma, a także poglądy Zajączkowskiego, Kępińskiego i innych nie cytowanych tutaj autorów wprowadzają, jak widać, do zainteresowań obrazem „innego” istotny wątek. Skłaniają mianowicie do poszukiwania ogólniejszych reguł wyznaczających konstruowanie obrazów „innych”. Dodajmy, reguł wiążących się z właściwościami tożsamości etnicznej lub narodowej tych, którzy obrazy owe konstruują.

2.

Przedstawiliśmy wyżej przyjęty na użytek tej pracy sposób rozumienia koncepcji tożsamości narodowej oraz podstawowe inspiracje teoretyczne i metodologiczne, do których będziemy się odwoływać łącząc szczegółowe obserwacje w uogólnienia. Pozostaje nam prezentacja zasad opracowywania materiału oraz jego charakterystyka.

W literaturze przedmiotu dość powszechnie przyjmuje się, że zasadniczy podział różnicujący sposoby wykorzystywania materiałów autobiograficznych opisują dwie orientacje. Jedna z nich traktuje biografię jako „temat” (*biography as a topic*). Druga wykorzystuje biografię jako „środek” (*biography as a means*) (np. Helling 1990: 16). Przyjmujemy tutaj tę drugą orientację. Autobiografie traktowane będą jako „środek”, wykorzystywany do opisu właściwości sposobów charakteryzowania innych narodowości.

Zakładamy, że w narracjach autobiograficznych pojawiać się będą takie sposoby postaciowania innych narodów, które składają się na kulturowy dorobek grupy. Co więcej, ich „niewymuszony” sposób prezentacji, zbliżony do sytuacji potocznych, pozwala na opis „zasobów” kulturowych wykorzystywanych także w procesach socjalizacji młodszych generacji. Głównym ogniwem procesów socjalizacji są przecież różnorodne akty komunikowania i różnorodne teksty. Obrazy innych narodów są nabywane, upowszechniane i potwierdzane w licznych aktach

interpersonalnego komunikowania. Młode pokolenie formuje te obrazy głównie poprzez uczestnictwo w sytuacjach nasyconych aktami komunikowania bądź poprzez recepcję utrwalonych tekstów.

Powróćmy do technicznych aspektów badania. Podstawowymi jednostkami analizy były „cechy” bądź „atrybuty” powiązane w narracji z narodowością. Stwierdzenie to wymaga rozwinięcia także z tego względu, iż stanowić ma podstawę do opracowania procedury kodowania treści zawartych w narracjach autobiograficznych. Kwestie te w obszerniejszy sposób przedstawione zostały w oddzielnej pracy (por. Bokszański 1994). Poniżej prezentujemy jedynie podstawowe ustalenia.

1. Wobec nasycenia narracji autobiograficznych wypowiedziami zawierającymi nazwy narodowości dokonano podziału na te z nich, w których znajdowały się charakterystyki owych narodowości, i te, w których nazwy narodowości służyły innym celom (jako substytuty imion własnych, do komponowania struktury wypowiedzi itd.). Za „etnicznie relewantne” uznawano wszystkie te sformułowania, które dawały się sprowadzić do wyrażenia: „X-owie są tacy a tacy”. Zatem nie brano pod uwagę zdań w rodzaju: „W restauracji poza Niemcami znajdowała się polska obsługa”. Albo „Jeden z tych dwóch, którzy dali mi broń, był Rosjaninem”.
2. Należy podkreślić, iż dążyliśmy do uwzględnienia (co nie zawsze było łatwe) tylko tych wypowiedzi, w których dostrzegalna była intencja charakteryzowania raczej zbiorowości niż jednostek. Do korpusu danych nie weszły więc na przykład „lokalne” opinie o sąsiedzie Niemcu, jeżeli nie towarzyszyły im uwagi pozwalające sądzić, iż mamy tutaj do czynienia z charakterystyką typu *pars pro toto*. Obszerne wypowiedzi prezentowane przez naszych rozmówców stwarzały nadzieję na możliwość dokonania tego typu rozróżnień.
3. Zastosowana procedura kodowania musiała uwzględniać fakt, że sformułowań mających postać: „X-owie są tacy a tacy” będzie w tekstach stosunkowo niewiele. W istocie w materiale narracyjnym dostrzeżono aż siedem typów wypowiedzi, które zawierają charakterystyki narodowości (szerzej na ten temat: Bokszański 1994). Mamy więc kwalifikacje typu: „Niemcy są bezwzględni”, przypominające stereotypy. Występują odniesienia do cech kręgów cywilizacyjnych („Wschód”, „Azja”, „Zachód”, „Europa”). Dalej, postrzega się „innego” poprzez właściwości struktur instytucjonalnych i sposobu życia, które są związane z jego grupą etniczną. Wykorzystuje się różnorodne koncepcje podziałów w obrębie obcej grupy, charakteryzując pewien jej sektor, który dzięki zasadzie *pars pro toto* zastępuje charakterystykę całej grupy. Prezentuje się wreszcie „opowiadania” o członkach obcej grupy nie wypowiadając wyraźnie o niej opinii, jakkolwiek opinia taka zawarta jest *implicite* w opowiadaniu. W niemałej liczbie przypadków „cechy” czy „atrybuty” nadbudowywane były nad wielością drobnych, częściowych znaczeń zawartych w opowiadaniu, stanowiących jego treść.

4. Wspomnieć należy jeszcze i o tym, że poszczególne „cechy” prezentowane przez tą samą osobę w trakcie wywiadu narracyjnego jako charakterystyka jakiejś grupy etnicznej nie musiały być zbieżne ze sobą. Jest to niezbywalna właściwość potocznych wyobrażeń. W wyniku analizy tekstu jakiegoś jednego wywiadu narracyjnego otrzymujemy zatem „kolekcję” sądów na temat obcej grupy. Taka zarejestrowana „kolekcja” wyznacza obszar zmienności, w którym sytuować się będą prezentowane przez narratora wyobrażenia na temat danej grupy etnicznej.
5. Generalnie rzecz traktując, idea rekonstruowanej „kolekcji” „atrybutów” określa zarazem zasadę prowadzenia analizy zebranego materiału. Uzyskujemy najpierw indywidualne „kolekcje” „atrybutów”, a następnie dążymy do zbudowania ogólnej charakterystyki narodowości X, która zarysowuje się w narracjach wszystkich badanych lub ich celowo wyodrębnionych podzbiorach (np. mieszkańcy Polski centralnej *versus* mieszkańcy Wileńszczyzny). Coś, co nazywamy ogólną charakterystyką, powstawało w ten sposób, iż każdy następny wywiad analizowany był ze względu na to, czy wprowadzał nowe „atrybuty” w obrazie danej narodowości. Zasadniczym celem nie jest więc osiągnięcie uogólnień precyzyzujących, w jakim stopniu pewien „atrybut” dominuje w obrazie danej grupy etnicznej, gdyż konstatacje tego rodzaju wymagałyby respektowania innych zasad doboru respondentów niż te, które zostały przyjęte w naszym badaniu.
6. Zarówno ze względu na zawartość treściową wywiadów, jak i z powodów historyczno-politycznych postanowiono skoncentrować się na potocznych obrazach trzech grup narodowościowych: Rosjan, Niemców i Żydów.

Jako podstawowy materiał służyło 47 wywiadów narracyjnych o łącznej objętości około 1600 stron. Wywiady te przeprowadzane były w latach 1992–1994 przez pracowników Katedry Socjologii i Kultury Uniwersytetu Łódzkiego w ramach realizacji projektu finansowanego przez KBN *Biografia a tożsamość narodowa*. Respondentami były osoby urodzone w latach 1908–1930, które wydarzenia II wojny światowej przeżywały w Polsce centralnej oraz w województwach wschodnich i południowych Drugiej Rzeczypospolitej.

W treści wywiadów, przestrzegając podanych wyżej zasad, znaleziono 126 cech opisujących Rosjan jako grupę etniczną, 111 cech wykorzystanych przez narratorów do scharakteryzowania Niemców oraz 44 cechy opisujące Żydów. Indywidualne, to jest pochodzące od poszczególnych narratorów kolekcje cech przekształcono następnie w trzy kolekcje zbiorcze dla każdej grupy etnicznej oddzielnie. Przekształcenie to dokonane zostało poprzez wyeliminowanie powtarzających się cech. W ten sposób każda z kolekcji zbiorczych jest zestawem atrybutów wskazujących na „zasób” środków symbolicznych, do których się odwoływano charakteryzując każdą z trzech grup. Nie formułujemy tutaj, o czym była już mowa, sądów dotyczących częstotliwości pojawiania się zawartych

w tych „zasobach” atrybutów. Odnotowujemy jedynie fakt przynajmniej dwukrotnego pojawienia się każdego z nich w analizowanym materiale.

A oto jak przedstawiają się listy cech używanych do charakteryzowania trzech wyróżnionych grup. Kolejność wymieniania odzwierciedla wyłącznie porządek pojawiania się w materiale. Nie wskazuje w związku z tym na „wagę” czy „rangę” danej cechy.

Rosjanie

1 wrogo odnoszący się do Polaków	20 ludzcy
2 niszczący handel	21 gwałcący kobiety
3 niska kultura życia codziennego	22 niestarannie ubrani, zaniedbani
4 pożądamy różnych dóbr	23 zakłamanı
5 kombinatorzy i kanciarze	24 nisko ceniący ludzkie życie
6 wprowadzający bałagan, nieład i zaniedbanie	25 przywykli do braku wolności
7 dobrze traktujący Polaków	26 przebiegli
8 przywykli do podlegania przymusowi	27 wywołujący przerażenie
9 okrutni	28 nie umiejący organizować działań zbiorowych
10 wroǑy wobec Niemców	29 obłudni
11 złodzieje	30 imperialiści
12 usuwający Polaków z obszarów wschodnich RP	31 nieludscy
13 wyzwoliciele	32 gorsi niż Niemcy
14 silni	33 perfidni
15 towarzyscy	34 uniemożliwiający prowadzenie konspiracji
16 ignoranci	35 pijacy
17 bezceremonialni	36 żywiołowi
18 źli	37 dobrzy ludzie
19 sympatyczni	38 ceniący równość

Niemcy

1 starannie ubrani	18 dokładni, skrupulatni
2 zaawansowani cywilizacyjnie	19 pewni siebie
3 wprowadzający porządek	20 posłuszni rozkazom
4 kulturalni	21 wrody wobec Polaków
5 bestialscy	22 przyzwoici ludzie
6 przystojni	23 barbarzyńcy
7 wywołujący wojny	24 zadbani, czyści
8 potężni	25 nosiciele kultury Zachodu
9 wyzwoliciele	26 życzliwi wobec Polaków
10 butni	27 nieszczerzy, obłudni
11 wykształceni	28 dobrze wyposażeni materialnie
12 okrutni	29 imperialiści
13 często bijący ludzi	30 nadludzie
14 bezwzględni wobec wrogów	31 nie kradnący
15 wywołujący strach	32 zachowujący się hałaśliwie
16 grabieżcy	33 silni tylko w gromadzie
17 poniżający Polaków	34 ceniący kompetencję

Żydzi

1 ulegli wobec Niemców	13 zainteresowani zyskiem
2 niszczący Polaków	14 przejawiający nienawiść wobec Polaków
3 podli	15 niełojalni wobec Polski
4 dobrzy sąsiedzi	16 egoistyczni, nie liczący się nawet ze swymi pobratymcami
5 komuniści	17 ulegli wobec każdego dominującego
6 nie żyjący dobrze z Polakami	18 inteligentni
7 mający zdolności matematyczne	19 przebiegli
8 właściciele nieruchomości	20 dający się mordować przez Niemców
9 zamożni	
10 wyniośli, zachowujący dystans wobec Polaków	
11 sprytni	
12 zintegrowani ze swymi pobratymcami	

Powyższe listy atrybutów, charakteryzujące symboliczne tło otaczające w narracjach respondentów wymienione wyżej grupy, skłaniały do podjęcia próby opisu sposobów konstruowania ich obrazów. Przedstawione listy atrybutów potraktowano jako punkt wyjścia w formułowaniu uogólnień opisujących sposoby konstruowania owych obrazów. Stanowiły one punkt wyjścia w tym sensie, iż

ogólniejsze sugestie i wstępne ustalenia konfrontowano powtórnie z zebrany materiałem, dążąc do odtworzenia „reguł”, których operowanie prowadzi do stworzenia pewnego kulturowego „Gestaltu” grupy etnicznej. A oto rezultaty tego postępowania.

Rosjanie

Sprawa obrazu Rosjan jest dość skomplikowana już w punkcie wyjścia, ponieważ niewyraźnie zarysowane są granice grupy, do której odnoszone są charakterystyki. Najbezpieczniej było stwierdzić, iż charakterystyki owe odnoszone są do obywateli ZSRR bądź „Sowietów”. Potoczna percepcja i potoczne obrazy najczęściej nie wikłają się w rozróżnienia odrębnych grup. Przybysze ze Wschodu, utrzymuje się, są w zasadniczej swej części Rosjanami. Wszyscy mówią po rosyjsku, a nawet jeżeli u niektórych pewne cechy antropologiczne wskazują na wyraźnie azjatyckie pochodzenie, to fakt iż pozostają pod kontrolą Rosjan, czyni z nich Rosjan, a na rdzennych Rosjan, dzięki swoistej kontaminacji kulturowej przenosi to właściwość „azjatyckości”. Tak rozumiani Rosjanie postrzegani są w sposób paradoksalny. W konstruowanych przez Polaków obrazach Rosjan rywalizują ze sobą dwie tendencje.

Pierwsza z nich podkreśla w obrazie Rosjan fakt, iż stanowią oni rodzaj żywiołu. Ślepego, nieokiełzanego żywiołu, gigantycznej niszczącej fali czy „nawały”, którą nie sposób powstrzymać i która w nie wybiórczy, nie selektywny sposób zmiata wszystko na swojej drodze. Tendencja ta wspiera się więc na dążeniach do „naturalizowania” Rosjan, to znaczy rozpatrywania ich jako „siły natury”. Rzecz jest o tyle istotna, iż tutaj kryje się, naszym zdaniem, podstawa istotnego rozróżnienia: „kultura” *versus* „natura” i poczucia wyższości Polaków wobec nieugłędzonej, ślepej, „natury”, której właściwe jest nieokrzeseanie i ignorancja.

Tendencja druga wiedzie w stronę rozpoznawania owego „żywiołu”. Siły przyrody nie osądza się. Ale ów „żywioł” jest „przyrodą” jedynie w swym sposobie ślepego wywierania wpływu. W rzeczywistości jest zbiorem jednostek jako cząstek składowych czy elementów owej nacierającej masy. Skłania to do poszukiwania ich charakterystyk psychologicznych, udzielania odpowiedzi na pytanie: jak możliwe jest istnienie takiego żywiołu wobec wielości odrębnych jednostek. „Badania” te przebiegają dwoma torami prowadzącymi do odmiennych rezultatów. Jeden z nich znajduje „potwierdzenie” właściwości „żywiołowych” w obecności „dzikich” i „pierwotnych” cech indywidualów. Drugi, powszechniejszy, prowadzi do konstatacji, iż Rosjanie nie są żywiołem, ale ludźmi, wśród których nie brak także jednostek kulturalnych, sympatycznych, towarzyskich, dobrych i chętnych nieść pomoc.

Obrazy Rosjan były zatem formowane przede wszystkim w związku z obecnością obu powyższych generalnych tendencji. Każda z nich może się zaznaczać w konkretnych przypadkach z różną siłą i przybierać różną postać. Dla niemałej

części narratorów obraz Rosjan stanowić może poza tym problem natury „poznawczej” związany z koniecznością uporania się z istniejącymi w ich wspomnieniach sprzecznymi „dowodami”, dokumentującymi zarówno groźną „żywołowość”, jak i wyraźne przejawy sympatii i dobrej woli wobec Polaków.

Odzwierciedlenie świadomości występowania dychotomii masa *versus* jednostka w „czystej” postaci znajdujemy w wypowiedzi jednego z narratorów:

Jeśli spojrzymy na Wschód to jest spojrzenie zróżnicowane. Ja uważam, że... to jest Rosjanie są fajnym narodem. Strasznie fajny każdy pojedynczy człowiek. W zbiorowości to są trochę mniej fajni. A jeżeli chodzi o ich prawitielstwo i rządy to nie mają szczęścia (Pan Smolaga, s. 14).

Spróbujmy teraz zilustrować powyższe ustalenia stosownymi fragmentami autobiografii. Skoncentrujmy się najpierw na charakterystyce Rosjan jako napierającej masy, „żywołu” bądź siły charakteryzowanej poprzez odniesienie do cech naturalnych. „No i przyszli bolszewicy. Rano przyszli o czwartej rano. Zaczęli/ no oczywiście pokazali się w mieście. W mieście się pokazali milczący, śmierdzący, skośnoocy. Taka Azja raptem się zjawiała w mieście. Ludzie chowali się” (Pani Jadwiga, s. 3). Wypowiedziom tego rodzaju towarzyszą w wywiadach sformułowania takie jak: „czerwone piekło”, „czereda pluskiew”, „ponura sowiecka noc” czy „otwarta paszcza Wschodu”.

Wejście Rosjan w tekstach narracji często związane jest z: zupełną dezorganizacją życia, zanikiem handlu i pustkami w sklepach. Obezwładniająca, przytłaczająca siła była tak wielka, że w strefie okupacji sowieckiej, zdaniem jednej z narratorek: „Konspirację w czasie obecności Niemców można było prowadzić, ale prowadzić ją przy komunistach, to nie taka prosta sprawa jako to było poprzednio” (Pani Teresa, s. 11). Ten obraz nadciągającego żywołu czy gwałtownej epidemii wywołującej kompletny bezład, zarysowujący się w wywiadach osób, które przeżyły wojnę na Kresach, nie jest obcy także mieszkańcom Polski centralnej.

Inna generalna tendencja przejawiająca się w budowanych obrazach Rosjan to poszukiwanie jednostek w groźnym kolektywnym żywiole. Charakterystyki Rosjan jako członków wielkiej siły sprawczej. Jak wspominaliśmy, dostrzec można tutaj dwa kierunki. Wydaje się, że jeden z nich związany jest ściśle z groźnym i niszczącym charakterem nacierającej masy. Jest ona groźna i niszcząca, ponieważ tacy są Rosjanie. Narratorka relacjonuje losy koleżanki, która wraz z matką wracała do kraju z obozu niemieckiego:

Szły grupą do kraju. W tych swoich nędznych ubraniach, w pewnej chwili, gdzieś tam jakiś dom był opuszczony więc weszły. I do tego mieszkania, w pewnej chwili zaczynają walić żołnierze rosyjscy, że tam są pewno dziewczęta, otwierać. Ta matka stanęła, rękoma drzwi zamknęła: nie wolno, to są więźniarki. Strzelił do niej. Ona mówi: nigdy tego nie zapomnę. Nigdy nie będę miała przyjaźni do tego narodu. Bo moja matka zginęła (Pani Zofia).

Drugi kierunek to charakterystyki uwzględniające wyraźnie pozytywne cechy w obrazie Rosjan. Są one konstruowane albo z nikłym tylko odniesieniem do fenomenu „groźnego żywiołu”, albo bywają uzupełniane – w celu rozwiązania niełatwego problemu niespójności cech jednostkowych i kolektywnych – różnymi konstrukcjami, które w analizie dyskursu noszą nazwę *accounts* (wy tłumaczeń).

Nawet ci Ruscy to są dobrzy ludzie. System mógł być tam... potworny, podły, nie-ludzki. Ale ludzie, jako istoty, proszę pana, to życzyłbym sobie, żeby było więcej takich Polaków. Życzyłbym sobie. W bardzo krytycznych momentach pomagali. Dzielili się dosłownie ostatkiem. Bez żadnych zagrożeń, wymuszeń, czy coś takiego. Po prostu spontaniczna pomoc bliźniemu (Bolesław K.).

Niemcy

Jeżeli pozostawimy na uboczu szereg bardziej szczegółowych wypowiedzi narratorów odnoszących się do lokalnych problemów i rozróżnień w obrębie populacji Niemców (typu „Niemcy miejscowi” *versus* „Niemcy z Reichu”), a starać się będziemy dostrzec ogólniejsze i trwalsze zasady budowania obrazu tej narodowości, to możemy dojść do pewnych ustaleń.

Obraz Niemców konstruowany jest z uwzględnieniem następujących trzech zasad:

- 1) podkreśla się cywilizacyjną i kulturową wyższość Niemców, zaznaczając jednocześnie odczuwany dystans i obcość,
- 2) z Niemcami wiąże się zdolność intensywnego zadawania cierpień,
- 3) w budowaniu obrazów Niemców dostrzegamy próby uporania się z napięciem między dwiema poprzednimi zasadami, to jest między przypisaniem im kultury i wyższości cywilizacyjnej a okrucieństwem, którym się otaczają.

Są to oczywiście ogólne tendencje i w związku z tym pojawiają się one z różnym natężeniem i w różnych konfiguracjach w konkretnych zabiegach konstrukcyjnych. Scharakteryzujemy bliżej owe zasady.

Cywilizacyjna i kulturowa wyższość Niemców postrzegana jest w różnych sferach ich życia. Od drobiazgów w rodzaju luksusowej damskiej bielizny, budzącej zachwyt, a przywożonej przez Niemki z Reichu w celu wymiany na żywność (Helena S., s. 28) aż do prób całościowych analiz, jak ta cytowana poniżej, w której narrator mówi w kategoriach szoku kulturowego o fragmencie swoich doświadczeń z czteroletniego pobytu na robotach przymusowych w Niemczech.

Dla mnie pierwsze, pierwsze wrażenia, choćby z tej małej miejsciny też były szokujące. Też były szokujące. Bo na przykład ogródki działkowe wzdłuż torów kolejowych były tak piękne. W każdym był maszt... Porządek inni ludzie. Zupełnie inna... zupełnie inne warunki. Choćby w tej miejscinie, to porównanie do przedmieścia Łodzi, gdzie nie było światła elektrycznego... No to trzeba powiedzieć

były szokujące... Choć to nie był żaden tam luksus. Ale ja tam mimo wszystko bardzo często się wyrывałem do Hannoveru. I Hannover dobrze poznałem. Muszę powiedzieć, że... proszę pana, piękne domy mieszkalne. Nie jakieś tam urzędy. Ale mówię o mieszkalnych domach. Wykładane... ceramiką... w pięciu kolorach. I kształtki na krawędziach, powiedzmy parapetów i obwodów okna i tak dalej. To, wie pan... Ulice, to wszystko. Dworzec piękny. Były szokujące dla człowieka, który się tutaj wychował w tej Łodzi... Wie pan to są... zachód Europy to jest. No Hannover to już jest Dolna Saksonia, to już jest Zachód. To jest inny świat zupełnie i inni ludzie (Eligiusz K., s. 22).

Wiele jest doniesień na temat organizacji i racjonalizacji procesu pracy, sposobu pracy w gospodarstwie rolnym czy metod działania aparatu biurokratycznego na obszarach administrowanych przez Niemcy; nie wspominając już o działaniach militarnych, których opisy potwierdzają bez wątpienia ten kierunek konstruowania percepcji.

Drugą wyraźnie wybijającą się zasadą organizującą budowanie obrazu Niemców jest wiązanie z nimi cechy okrucieństwa i działań wywołujących cierpienie. Odpowiednie partie narracji autobiograficznych obfitują zarówno w szczegółowe opisy, jak i ogólniejsze spostrzeżenia badanych. O tym jak silnie zarysowuje się ta tendencja, świadczyć może ogólna (i wykraczająca, jak się wydaje, poza czasy II wojny światowej) uwaga dotycząca Niemców zawarta w autobiografii narratorki, która wojnę spędziła w Wilnie i pracowała w administracji niemieckiej, nie wynosząc (jak świadczy o tym tekst narracji) zbyt przykrych wrażeń z okresu okupacji niemieckiej. Narratorka porównuje Rosjan i Niemców: „Tam jest fałszywość i zakłamanie azjatyckie, a u Niemców straszne okrucieństwo germańskie” (Pani Jadwiga, s. 32).

Po trzecie, akty konstruowania obrazów Niemców są w różnym stopniu naznaczone problemem wynikającym z trudności pogodzenia przekonania o związkach Niemców z kulturą Zachodu i ich zaawansowaniem kulturowym i cywilizacyjnym a tendencjami do destrukcji i okrucieństwa, którymi odznaczały się ich działania. Ten ogólny problem dostrzegany jest przez niektórych wnikliwych narratorów. Oto niektóre wypowiedzi ilustrujące tę perspektywę.

No i jakaś rozterka... i widzę tych Żydów... W okrutny sposób zachowywali się Niemcy. W okrutny. Zaraz pierwszego czy drugiego dnia. To był może nie Wehrmacht... Proszę pani tam ich wyciągali z tych sklepów to byli Żydzi z tymi pejsami, z brodami, tarzali ich po tym nawozie, po tym wszystkim. Ja patrzyłam, nie mogłam patrzeć. Przeszłam. Mówię: to kultura Zachodu? Tak się zachowują. Coś straszego (Pani W., córka kolejarza, s. 15).

I w dalszych partiach autobiografii ta sama narratorka:

No i zaczęli ich torturować. Jeden z nich opowiadał mi o tych torturach. Że mówi, ci co ich torturowali to nie byli zwykli ludzie. Byli bardzo muzykalni. Bo ta rodzina też była muzykalna, mieli skrzypce, mandolinę, gitary i tak dalej. Umieli

pięknie śpiewać, umieli pięknie grać. Wziął ze ściany i grał tam coś grał. Bardzo ładnie znali się na tym. A drugi w takt tego lał. Wzięli takie z wierzby, mają takie sęki gałęzie, ostrugali i tymi tymi prawda konarami... (s. 24).

Żydzi

Obraz Żydów prezentowany w zebranych materiałach (a sądzić wypada, iż poniższe spostrzeżenia mają walor ogólniejszy) wyznaczają, jak się wydaje, przede wszystkim dwie tendencje.

Pierwszą z nich nazwać można niedowartościowaniem relacji z Polakami. Żydzi postrzegani są, mówiąc innymi słowami, jako zbiorowość izolująca się od „większości”, manifestująca swoją „inność”, a nawet poczucie wyższości. Drugą nazwiemy nadwartościowaniem relacji z wrogami Polaków lub – w wersji łagodniejszej – nadwartościowaniem relacji z dominującą w danym czasie grupą i jej porządkiem politycznym. Na dalszym planie znajduje się jeszcze trzecia, uzupełniająca tendencja. Jest to dążność do wyposażania Żydów w atrybuty liczące się w rywalizacji o dostęp do cenionych dóbr. Rzecz dotyczy takich atrybutów jak: własność, zamożność, handel, zainteresowanie zyskiem, spryt, zdolności matematyczne.

Oto jak przejawia się w narracjach pierwsza z wymienionych tendencji. Narratorka relacjonuje swoją pracę w szkole z dziećmi żydowskimi:

Mam ich zdjęcia nawet tych żydziaków. Tam lubili nauczycieli Polaków. Bo myśmy jakoś tak oddawali im dużo. Natomiast nauczyciele Żydzi byli bardzo... dumni, byli na odległość, byli z rezerwą i tak dalej (Pani W., córka kolejarza, s. 21).

W wywiadach spotkać można także relacje odnoszące się do różnych drugorzędnych, jednak zauważalnych i zapamiętanych nawet po wielu latach przejawach „separatyzmów”. Narrator wspomina służbę wojskową:

Też byli Żydzi ale ze mną nie byli. Był nawet spał, był w tej naszej drużynie, ale to ze starego rocznika. To byli przeważnie, najwięcej, oni to zaraz szły na kursy, na sanitarne kursy i sanitariuszami były. To oni się tak trzymały Żydzi (Tadeusz P., s. 11).

Druga ze wspomnianych zasad jest jeszcze dobitniej wyrażona w materiałach narracyjnych. Wiele z opisów zachowań Żydów ma walor scenariusza filmowego. Wykorzystywane są w nich takie rekwizyty jak polska flaga rozdzierana na część białą i czerwoną lub symbolicznie ponizana szabla oficera wojska polskiego. Poniższa relacja dobrze oddaje klimat tych wspomnień. Jest także charakterystyczna z jeszcze jednego punktu widzenia. Zawiera mianowicie opis scen wkroczenia „bolszewików” do Wilna, w którym „bolszewicy” właściwie się nie pojawiają. Ich miejsce zajmują Żydzi.

No i 18-tego oni [tj. Armia Czerwona] wtargnęli do Wilna, przyszedli do Wilna... Więc ulice zupełnie się wyludniły. Pojawiło się bardzo, bardzo dużo Żydów z czerwonymi opaskami. To jest jednak właśnie jedna z przyczyn dzisiejszego czy w ogóle później antysemityzmu. Bo to jednak Żydzi byli bardzo aktywni i bardzo entuzjastycznie przyjmowali Rosjan. To, to trzeba sobie z tego zdawać sprawę (Pani A., s. 1).

Sceny tego rodzaju relacjonują także mieszkańcy Polski centralnej. Poniżej fragment opisu zachowania Żydów na wkroczenie Niemców, nie bez satysfakcji opisującej reakcję Niemców.

No i później jak to wojna wybuchła... Niemcy byli... weszli to Żydzi jak ja zauważyłem tamci miejscowi to myśleli że będą kontaktować się z Niemcami. To mieli sklepy, to wynosili tego... tym żołnierzom to... różne rzeczy. I wódkę i to i tamto. Ale Szwabi nie bardzo garnęli się od nich przyjmować. Nie bardzo garnęli. To wiem, że żeśmy stali tam... stanęli Niemcy. I Szwab... Żyd wyniósł coś tam napoje to tamto to nie. Raus! Raus!... Nie chcieli (Pan Alfred T., s. 10).

Uwzględniając skłonność do wyposażania obrazu Żydów w cechy istotne w rywalizacji o dobra i status, zyskujemy dość wyraźną charakterystykę mniejszości, której zachowanie w chwilach krytycznych jeszcze bardziej utrwała jej niekorzystny wizerunek.

Przejdźmy do konkluzji. Celem badania była próba opisu ogólnych zasad dostrzegalnych w konstruowaniu kulturowych „Gestaltów” trzech grup narodowościowych. Sięgnęliśmy do narracji autobiograficznych dotyczących okresu wojny zakładając, że czas wojny z jego masowymi przemieszczeniami ludności oraz intensywnością doznań i wpływem wypracowywanych opinii i przekonań stanowi ważny okres także w formowaniu zasad budowania obrazów „innych etnicznych”. Można, jak się wydaje, przyjąć w tym względzie punkt widzenia swoistej „teorii katastrof” i utrzymywać, że zasadnicze liczące się rekonstrukcje (bądź potwierdzenia) obrazów innych grup etnicznych, które zawarte są w kulturowych zasobach narodu, dokonują się podczas wojen (choć nie wyłącznie podczas nich). A następnie poddawane są zarówno różnorodnym „opracowaniom”, jak i popularyzacji. Odbywa się to zarówno w trakcie opowieści rodzinnych, jak i w sferze reprezentacyjnej kultury narodu. Prezentowane tutaj dane należy więc rozpatrywać pamiętając, iż ciężar doświadczeń II wojny światowej przydał polskiej tożsamości narodowej nowych treści, bądź potwierdził już istniejące. A ich kulturowe i polityczne oddziaływanie trwa do dzisiaj. To właśnie doświadczenia wojenne są do tej pory zasobem interpretacyjnym służącym do wypełniania treścią polskiej tożsamości narodowej poprzez odróżnianie „polskości” od cech Niemca, Rosjanina, Żyda, Litwina czy Ukraińca.

Bibliografia

- Bokszański Z., 1994, *Stereotypy a potoczne wyobrażenia narodów i grup etnicznych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 53–57.
- Eisenstadt S., Giesen B., 1993, *The Construction of Collective Identity*, “Archives Européennes de Sociologie XXXVI (1), s. 72–102.
- Gellner E., 1990, *Narody i nacjonalizm*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Helling I., 1990, *Metoda badań biograficznych*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 93–115.
- Jacobson-Widding A., 1983, *Introduction*, [w:] A. Jacobson-Widding (red.), *Identity: Personal and Socio-Cultural*, „Acta Univ. Ups. Uppsala Studies in Cultural Anthropology”, 5, Uppsala, s. 13–52.
- Kępiński A., 1990, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kłoskowska A., 1990, *Kultura narodowa i narodowa identyfikacja*, [w:] A. Kłoskowska (red.), *Oblicza polskości*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Kłoskowska A., 1992a, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 131–141.
- Kłoskowska A., 1992b, *Konwersja narodowa i narodowe kultury – Studium przypadku*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 3–32.
- Peterson-Royce A., 1982, *Ethnic Identity*, Indiana University Press, Bloomington.
- Ranum O., 1989, *Counter-Identities of Western European Nations in the Early-Modern Period: Definitions and Points of Departure*, [w:] P. Boerner (red.), *Concepts of National Identity: An Interdisciplinary Dialogue*, Nomos, Baden-Baden, s. 63–78.
- Zajączkowski A., 1973, *Obrazy świata białych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.